Cena 5 gr.

Rok VI. Środa dnia 20 maja 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 117

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

50 tysięcy pielgrzymów przybędzie na Sowiniec.

KRAKÓW. W okresie między 15 maja a 15 listopada rb. przybędzie do Krakowa 100 pociągów popularnych, które przywiozą około 50 tys. pielgrzymów, którzy wezmą udział w pracach ziemnych nad wykończeniem kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Zjazd Legjonistów.

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Legjonistów Polskich. Na porządku obrad znajduje się sprawa zmian statutowych.

Zaprzysiężenie min. Romana.

WARSZAWA. Wczoraj przybył do Warszawy po opuszczeniu swej dotychczasowej placówki w Sztokholmie, nowomianowany minister przemysłu i handlu, p. Roman i zastał przyjęty przez pana premjera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Dziś przed południem na Zamku odbyło się zaprzysiężenie ministra Romana.

Śmiertelne szczątki ks. Piotra Skargi spoczęły w osobnej krypcie.

KRAKÓW. Wczoraj w kościele św. Piotra i Pawła odbyło się uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie w podziemiach kościoła.

Uroczystości dla uczczenia 400 nej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie w dniach 6 — 7 czerwca b. r.

O zasiłki dla bezrobotnych wydalonych z Francji.

LILLE. Rada departamentu Lille postanowiła przedstawić ministerstwu pracy projekt udzielania zapomóg z tytułu bezrobocia cudzoziemcom, podlegającym wydaleniu. Sprawa ta dotyczy przedewszystkiem robotników polskich, gdyż dotychczas, z chwilą otrzymania nakazu opuszczenia Francji, bezrobotni wychodźcy nasi pozostawali do chwili wyjazdu często bez żadnych środków do życia.

Balon „Sanok" zwycięzcą.

TORUŃ. Balony, biorące udział w ósmych krajowych zawodach balonów wolnych o puhar imienia płk. Wańkowicza, w Toruniu, wylądowały wszystkie wczoraj do godz. 21-ej w okolicach Białośliwia, pow. wyrzyskiego.

Pierwsze zwycięstwo zajął balon „Sanok" z aeroklubu lwowskiego z załogą pp. Markiewiczem i Kubicą, drugie miejsce „Hel" z aeroklubu pomorskiego z kpt. Menschem i por. Filipkowskim, trzecie „Wilno" z załogą por. Brenkiem i por. Surgatem z aeroklubu pomorskiego, czwarte „Łódź" z por. Blochem i por. Łaszewskim, piąte — „Katowice" z por. Sidorem i por. Kędzierskim.

Katastrofa na wyścigach motocyklowych.

STUTTGART. W czasie międzynarodowych wyścigów motocyklowych miała miejsce poważna katastrofa, wskutek której trzech ludzi straciło życie. W wyścigu motocyklów z przyczepką motocykl zawodnika bawarskiego Schneidera, wyleciał z toru i uderzył o drzewo. Pasażer Schneidera został zabity na miejscu, zaś Schneider zmarł po paru godzinach. Zabity został nadto jeden z widzów, który stał obok fatalnego drzewa.

Pierwszy wypad inspekcyjny nowego premjera.

Zawieszenie starosty w Łowiczu.

WARSZAWA. — Jak dowiadujemy się, jeszcze w sobotę po objęciu urzędowania p. premjer gen. Sławoj Składkowski zrobił wypad inspekcyjny w teren powiatów podstołecznych.

Zjawiwszy się w Łowiczu, premjer i min. spraw wewnętrznych stwierdził, że miejscowego starosty powiatowego niema w urzędzie, ale nikt nie mógł objaśnić, gdzie w tej chwili przebywa. Premjer zawiesił natychmiast starostę w urzędowaniu

Wydarzenie to, nie podane w żadnym komunikacie urzędowym, ani nie ujawnione prasie, jest charakterystyczne dla bezpośredniej metody pracy p. premjera gen. Sławoj Składkowskiego.

Przypominają się dawne wyjazdy inspekcyjne gen. Sławoj Składkowskiego i stanowczość, z jaką obecny premjer postępował wobec niedbalstwa, czy też braku inicjatywy w spełnianiu obowiązków przez osoby i urzędy administracji ogólnej i samorządowej.

Anglja szuka kompromisu z Włochami.

LONDYN — Duże znaczenie dla całokształtu sytuacji międzynarodowej należy przypisać poniedziałkowej radzie ministrów brytyjskich. W ciągu rady rozpatrywano: 1) sprawę Abisynji, sankcyj i stosunków brytyjsko włoskich, 2) sprawę organizacji pokoju europejskiego w szczególności reformę Ligi Narodów przez zawarcie serji paktów wzajemnej pomocy, 3) w związku z tą ostatnią sprawą omawiano kwestję dalszych rokowań z Niemcami.

Z przebiegu obrad wynikać ma, że rząd W. Brytanji skłania się ku bardziej pojednawczemu traktowaniu sprawy włosko-abisyńskiej. Szereg ministrów, do których zalicza się i min. Eden, uważa ma mianowicie, że kontynuowanie sankcyj antywłoskich grozi na dalszą metę wywołaniem konfliktu na morzu Śródziemnem. Żadnym nowym faktem nieusprawiedliwione zniesienie sankcyj osądzane jest skądinąd jako nazbyt uwłaczające prestiżowi W. Brytanji. Rząd brytyjski chciałby znaleźć wyjście pośrednie. Mogłoby to nastąpić, gdyby Rzym przyjął zaofiarowany np. mu przez Ligę Narodów mandat nad Abisynją. Pomimo, że nie istnieje niemal żadna szansa uzyskania od Mussoliniego zgody na tego rodzaju koncepcję, najbliższe wysiłki Londynu będą z pewnością zmierzały w kierunku osiągnięcia czasowego kompromisu z Włochami.

Stan wyjątkowy w Palestynie.

LONDYN. — Po krwawych starciach sobotnich w Palestynie do miasta wkroczył batalion piechoty szkockiej, której patrole krążą po ulicach. Ogłoszony został stan wyjątkowy. Wysoki komisarz zwołał w niedzielę nadzwyczajną konferencję wyższych urzędników dla zastanowienia się nad sytuacją.

Władze brytyjskie w Palestynie nie zamierzają uwzględnić żądań arabskich w sprawie ograniczenia imigracji żydowskiej. Wysoki komisarz zatwierdził wczoraj listę żydowskich imigrantów na najbliższe 6 miesięcy. Na liście tej znajduje się około 4000 imigrantów żydowskich.

Hitlerowcy uciekają z „obozów pracy".

BERLIN. Na pograniczu Czechosłowacji utworzyły władze niemieckie cały szereg „obozów pracy". Umieszczeni w nich bezrobotni zatrudnieni są przy wykonywaniu robót o charakterze wojskowym. W ostatnich czasach robotnicy z „obozów pracy" zaczęli uciekać na terytorjum Czechosłowacji. Ucieczki te przybrały charakter masowy, przyczem wśród zbiegów znaleźli się nietylko robotnicy, ale i komendanci poszczególnych oddziałów.

Naczelny dowódca niemieckich „obozów pracy" zarządził śledztwo. Wydano polecenie wzmocnienia kontroli nad granicą Czechosłowacji.

Gazy trujące zadecydowały.

PORT SAID. Przybył tu gen. Wehib Pasza, b doradca wojskowy armji abisyńskiej. W rozmowie z dziennikarzami Wehib Pasza oświadczył, że zastosowany przez niego plan zorganizowania obrony Abisynji doprowadził do stworzenia potężnej linji obronnej na wzór słynnej „linji Hindenburga". Jedynie zastosowanie przez Włochów gazów trujących — zakończył Wehib Pasza — zmusiło bohaterską armję abisyńską do odwrotu.

Wyroki śmierci za grabież w Addis Abebie.

DŻIBUTI. Władze włoskie przeprowadziły ostatnio liczne aresztowania osób podejrzanych o udział w grabieżach dokonanych w Addis Abebie, Harrarze oraz innych miastach abisyńskich. Wśród aresztowanych znajduje się wiele osób, które wbrew rozporządzeniom władz wojskowych wzbraniały się wydać posiadaną broń. W samej Addis Abebie aresztowano 1500 osób. Większość aresztowanych po skazaniu przez sądy polowe rozstrzelano. W ostatnich dniach w Addis Abebie wykonywano dziennie do 50 wyroków śmierci.

Wydalenie dziennikarzy cudzoziemskich z Abisynji.

LONDYN. Władze włoskie wydaliły pod zarzutem uprawiania wrogiej propagandy i szpiegostwa specjalnego korespondenta „Times'a" Steera. Niedawno przed wdjściem Włochów do Addis Abeby Steer ożenił się z dziennikarką francuską, korespondentką „Le Journal" Margeritą de Herrero. Steer zmuszony został przez władze włoskie do natychmiastowego opuszczenia Abisynji. Wyjechał do Dżibuti. Razem ze Steerem odjechali trzej inni dziennikarze, wydaleni przez władze włoskie pod podobnym zarzutem: korespondent agencji Havasa Nebenzahl, korespondent agencji Hearsta — Angelopoulus i naczelny redaktor francuskiej miejscowej gazety „Kurjer Etjopji" — Derobilard.

Japończycy w Chinach.

NANKIN Posiłki japońskie, które przybyły do Chin północnych, wynoszą przeszło 4.500 żołnierzy.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje protest z tego powodu, że przedsiębiorstwo japońskie w Kupeiku niszczy dawny wielki mur chiński, wyciągając zeń cegłę na budowę koszar japońskich.

Zamach stanu w Boliwji.

LA PAZ. W Boliwji dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęły czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.

Przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały garnizony stolicy przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia prezydenta Sorzano. Władzę objął tymczasowo podpułkownik German Busch, który przekazał ją dziś rano przybyłemu z Chaco, gdzie bawił chwilowo, płk. Toro, obejmującemu funkcje prezydenta republiki.

Nowy rząd, mający tendencje socjalistyczne, oświadczył, iż respektować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe i utrzymywać będzie przyjazne stosunki ze wszystkiemi krajami.

Rząd zakazał wszelkiego rodzaju zebrań publicznych, w kraju panuje spokój.

Złożenie z urzędu prymasa Normandji.

PARYŻ Stolica święta złożyła z urzędu arcybiskupa Rouen i prymasa Normandji, Andrzeja du Bois de la Villarabel.

Między arcybiskupem i jednym z prałatów, który przez niego został wysunięty na wysokie stanowisko, panował oddawna konflikt. W konflikcie tym arcybiskup zasuspendował prałata w wykonywaniu obowiązków, prałat jednak odwoławszy się do Rzymu, został spowrotem przywrócony do urzędowania. Równocześnie z konfliktem między arcybiskupem i prałatem, francuskie władze są dowe wytoczyły przeciwko temu prałatowi dochodzenie o nadużycie zaufania przy gospodarowaniu funduszami korporacyj kościelnych. Inicjatywa wdrożenia tego dochodzenia przypisywana jest arcybiskupowi. Został on dzięki temu oskarżony w Rzymie o dopuszczenie do ingerencji władz cywilnych w sprawy, dotyczące osób duchownych i złożony z urzędu.

Arcybiskup nie uznał orzeczenia za ostateczne, lecz zaapelował ponownie do Papieża.

Zgon Nahuma Sokołowa.

LONDYN. Wczoraj zmarł nagle dr. Nahum Sokołów, honorowy prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, wybitny pisarz i polityk, przeżywszy lat 74.

Zgon prezydenta Sokołowa wywołał głęboki żal w całym świecie żydowskim i szerokich sferach Londynu, gdzie zmarły posiadał wielu przyjaciół i cieszył się powszechnym szacunkiem. Zmarły, urodzony w Polsce, pomimo poświęcenia całego życia sprawie odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie—okazywał zawsze żywe przywiązanie do Polski i dawał niejednokrotnie dowody tego uczucia.

Aresztowanie oficerów dwóch pułków kawalerji pod Madrytem.

MADRYT. W poniedziałek aresztowano prawie wszystkich oficerów pułków kawalerji Nr. 1 i 2, stojących w Alcala de Henares koło Madrytu. Aresztowanych umieszczono w więzieniu wojskowem w Guadalajara. Powodem aresztowania było wzbranianie się oficerów wypełniania rozkazu ministra wojny, by oba pułki przeniosły się do nowych garnizonów w Palentia i w Salamance.

Minister wydał ten rozkaz w związku z pewnemi wydarzeniami w pułkach, świadczącemi o niechęci do obecnego reżimu politycznego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 20 maja Bernarda Sen. W.
Wschód słońca o g. 3.36. Zachód o g. 19.28.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Powiększenie stanu zutrudnienia na miejskich robotach publicznych. W ub. piątek wieczorem w Magistracie pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta Motala odbyła się konferencja, w której wzięli udział: naczelnik wydziału pracy Funduszu Pracy dr. Paczyński i dyrektor woj. wydziału Funduszu Pracy p. Piwowoński.

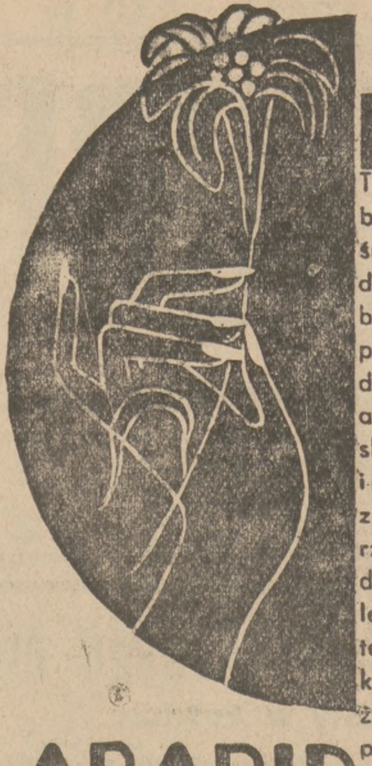
Przedmiotem konferencji było zwiększenie dotacyj i przydziału materjałów celem zwiększenia liczby zatrudnionych na miejskich robotach publicznych.

Jak się dowiadujemy, w wyniku konferencji liczba zatrudnionych na robotach publicznych wkrótce zostanie zwiększona.

„Reduta" w Częstochowie. — W piątek, 22 b. m zespół warszawskiej „Reduty" występuje w Miejskim Teatrze Kameralnym ze znakomitą sztuką B. Shawa „Żołnierz i bohater" z ulubienicą publiczności częstochowskiej Marją Zarębińską i Aleksandrem Węgierką na czele zespołu.

Odczyt LKM. w Rakowie. W środę, 20 b. m., o godz. 19.30, w hali fabrycznej w Rakowie odbędzie się odczyt Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. t. „Stosunek Polski do morza dawniej i dziś, oraz kolonje zamorskie dla Polski", który wygłosi prof. Miller. Wejście bezpłatne. Członkowie i sympatycy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Ze Związku Pań Domu. W środę, 20 b.m., o godz. 17 ej, w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się pokaz praktyczny p.t. „Zastosowanie rabarbarum w gospodarstwie domowem".



Doroczne święto Straży Ogniowej w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę nasza dzielna straż ogniowa obchodziła swoje doroczne swięto.

Z okazji święta w kaplicy Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział władze straży ogniowej z przewodniczącym Rady Powiatowej Zw. Straży Pożarnych starostą Rogowskim, prez. Konem komendantem Serednickim, wiceprezydent miasta Henszel, przedstawiciele miejscowego korpusu oficerskiego i strażacy.

Po nabożeństwie podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił przeor Jasnej Góry O. Norbert Motylewski, podnosząc doniosłe znaczenie Straży Ogniowej, jako instytucji wyższej użyteczności publiczno-społecznej, która z jednej strony gasi ogień i jednocześnie wznieca w piersiach ludzkich szczytne ognie miłości bliźniego. Bo bez tej miłości niepodobna wyobrazić sobie ciężkiej i niebezpiecznej służby strażaków. W niej czerpie ona swoje idealistyczne pobudki, swój sens i zapał.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na plac Straży Ogniowej, gdzie starosta Rogowski, jako przewodniczący Rady Powiatowej Zw. Straży Pożarnych udekorował znakami za wysługę lat 10 strażaków, mających za sobą od 10—35 lat pracy w szeregach rycerzy św Florjana.

Z kolei prezes Kon w serdecznych słowach podziękował wszystkim gościom za uświetnienie swą obecnością dorocznego święta strażackiego, poczem komendant Serednicki mianował kilkudziesięciu strażaków sekcyjnymi, plutonowymi i sierżantami.

Piękna defilada 280 strażaków w odświętnie błyszczących hełmach i skromne śniadanie strażackie zakończyły doroczny obchód święta Straży Ogniowej.

Szkoła Nr. 7 nazwana została imieniem wielkiego biskupa-patrjoty. W ub. niedzielę w szkole powszechnej Nr. 7, mieszczącej się w okazałym pałacu oświaty ludowej przy ulicy Narutowicza odbyła się piękna i podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego oraz nadania szkole nazwy imienia wielkiego patrjoty, złotoustego biskupa legjonowego ks. biskupa Bandurskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św Rodziny, które odprawił ks. prefekt Postrach, poczem poświęcenia sztandaru dokonał i wygłosił piękną przemowę ku czci śp. ks. biskupa Bandurskiego ks. prałat Wróblewski

Następnie w pięknie przystrojonej sali rekreacyjnej odbyło się uroczyste zebranie przy udziale licznie zebranych przedstawicieli władz, nauczycielstwa, komitetów rodzicielskich i młodzieży szkolnej. Uroczystość rozpoczął chór szkolny, który pod kierownictwem p. Kamana wykonał prastarą pieśń Bogurodzica, poczem nastąpił szereg przemówień. Pierwszy przemawiał kierownik szkoły Nr. 7 p. Tadeusz Ruciński, następnie zaś przedstawiciel rodziców p. Stefan Watała. Odczytane zostało pismo od J. E. ks. biskupa dr T. Kubiny ze słowami arcypasterskiego błogosławieństwa dla grona nauczycielskiego, rodziców i młodzieży szkolnej.

O prawo każdego obywatela do świeżego powietrza w parkach miejskich. Prawo każdego mieszkańca miasta do korzystania z dobrodziejstwa świeżego i nieskażonego powietrza w parkach miejskich jest bezspornem i nie podlegającem żadnej dyskusji. Niestety, dotychczasowa praktyka oddawania parków na różne zabawy to elementarne prawo każdego obywatela wystawiała na sztych i w pewne dni nawet sprowadzała do zera.

To też na sympatyczne podkreślenie zasługuje powzięta w tych dniach uchwała kolegjum Zarządu Miejskiego, aby parki miejskie oddawać na koncerty i zabawy wyłącznie (i tylko jeden raz do roku każdej oddzielnie) organizacjom wyższej użyteczności publicznej, wojsku i organizacjom byłych wojskowych. Zabawy będą mogły odbywać się wyłącznie w parku 3 Maja, koncerty zaś w parku Staszica, przytem oba parki nie będą mogły być zajęte jednocześnie, gdyż to pozbawiłoby publiczność możności spędzenia kilku kwadransów wolnego czasu na świeżem powietrzu w parku.

Odwołuję zarzuty uwłaczające czci p. p. **Józefa Gajslera i Zygmunta Lipińskiego** i przepraszam za wyrządzoną im przykrość

Ewa Goldstein

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 76

Dobrze, że porzuciłeś biuro, zawcześnie po tak ciężkiej chorobie pracować zacząłeś. To cię wyczerpało. Musisz wypocząć. Narazie głód nam nie grozi, z tego co mamy wyżyć możemy.

Mimowoli powtórzyła to zdanie, które dawniej już raz w czasie swej choroby usłyszał. Powtórzył je i uzupełnił:

— Z tego co mamy wyżyć możemy niezgorzej.

— Właśnie! — ucieszyła się, nie zrozumiawszy jego myśli.

Lecz w nim to fatalne zdanie wywołało napór myśli drażniących i ciężkich, jak wtedy gdy po raz pierwszy usłyszał je z ust starej Marjanny.

I inne zdanie:

— Wszystko co masz, otrzymałeś z łaski swej żony i jej rodziny. Jesteś na jej utrzymaniu.

— Zygmunt miał rację — myśli Andrzej — to ona nie ma racji zaliczając mnie do kategorji tych, których ja nienawidziłem do niedawna, tych właśnie, którzy z tego co mają wyżyć mogą niezgorzej. Ja nie mam nic. Tylko jej miłość i swoją. Ale i to utracić muszę. Choroba robi postępy, wkrótce zaatakuje mózg i pogrąży mnie w niepamięci. Czyż można kochać warjata budzącego lęk, lub będącego pośmiewiskiem gawiedzi. Nad warjatem można się litować, ale nawet lubić go niemożna tak, jak się lubi zwierzę.

I nagle ta przerażająca śmiała myśl:

— Ponad życie!

— Czy boisz się śmierci, najdroższa?

Popatrzała mu w oczy poważnie i odpowiedziała spokojnie:

— Nie. Wszyscy przecież umrzeć musimy.

Już teraz nie uronił wątku myśli. Postanowił nie cofać się przed śmiałem postanowieniem, choć lęk paniczny ogarniał go na myśl, że ona zgodzić się nie zechce. Teraz właśnie, gdy złożyła uroczystą przysięgę: Ponad życie! Poza grób!

Przemógł się:

— Nie o śmierci naturalnej rozmyślano — powiedział:

A potem jakby gorączkową wizją owładnięty, poderwał ją z podłogi i oplótł w silnym uścisku i szeptać począł gwałtownie:

— Basieńko najdroższa, kocham cię ponad życie, tak jak ty mnie. Umrzyjmy więc razem! Teraz, kiedy się tak kochamy. Zabierzmy tę miłość naszą ze świata w zaświaty, w wieczność, w nieskończoną szczęśliwość... Tam, Basieńko szczęśliwi będziemy, zawsze szczęśliwi i zawsze razem. Dopiero tam i naprawdę tam dopiero prawdziwie szczęśliwi. Umrzyjmy Basieńko razem... Teraz Basieńko umrzyjmy razem!

Milczała.

Rozluźnił uścisk i spojrzał jej badawczo w oczy. Twarz jej przybladła, rysy zbiegły i zaostrzyły się z nadmiaru bólu, jaki teraz przeżywała. Oczy miała przymknięte i dyszała ciężko.

Nic, ani jedno drgnięcie powiek, ani jedno drgnięcie zaciętych boleśnie ust.

Zrozumiał, że walczy ze sobą.

Więc znów pochylił się ku jej twarzy i szeptał namiętnie:

— Basieńko! Nie trwóż się, ja nie zwarjowałem, jeszcze nie — czuję i myślę jasno. Jak nigdy przedtem Kocham cię najdroższa i dlatego pragnę umrzeć razem z tobą. Miłość twoją chcę na wieki pozyskać. Nie trwóż się, najdroższa. Smierć nie jest straszna. Ani bolesna. To tylko jedna chwila a potem wieczny spokój i wieczna szczęśliwość. Zawsze ze mną, nic nas tam nie rozłączy! Nie trwóż się, ja już wszystko przemyślałem, wszystko. Basieńko! Popełnijmy samobójstwo! Teraz. Smierć lekką będzie, nie trwóż się.

Usta jej wyszeptały jedno tylko słowo:

— Sa—mo—bój—stwo.

A on mówił coraz gwałtowniej, coraz obłędniej:

— Nie lękaj się tego słowa. To nieprawda, że samobójcy są potępieni na wieki! Za cóż by nas Bóg potępił na wieki? Czy za miłość naszą, która trwać musi? Za naszą nieszczęśliwą miłość? Jakiż to byłby Bóg sprawiedliwy, gdy potępiał nieszczęście? Przecież my chcemy zachować na wieki Jego najwspanialszy dar — miłość, którą nas połączył! Jakiżby to był Bóg sprawiedliwy? Chrystus umarł na krzyżu, a przecież mógł nie umrzeć! Chrystus chciał umrzeć, wiedział że umrze a nie cofnął się przed śmiercią. Tylu ludzi umiera śmiercią samobójczą, z głodu, z nieszczęść, z miłości... Jakaż sprawiedliwość mogłaby tych wszystkich nieszczęśliwych potępić! Przecież Bóg i teraz mnie słyszy i wie, że ja odejść muszę, bo taki Jego jest dopust, na to zachował mi rozum, bym o śmierci myślał, bym śmierci się nie uląkł. Słuchaj Basieńko, ja do Boga modliłem się gorąco i w modlitwie myśl samobójstwa mnie nawiedziła! W modlitwie, nie w grzechu! Bóg, który żyje w myślach naszych i czynach zrozumie nas i wybaczy ..

Najdroższa! bzy zakwitły w ogrodach, przyniosę kwiecia całe naręcze, niech i ono umiera z nami... Wyścielę ci łoże kwieciem pachnącem, otworzymy gaz i spleceni w ostatnim uścisku miłości przekroczymy progi wieczności.

d. c. n.

Wyrok w sprawie o zamachy petardowe.

We wczorajszym numerze naszego pisma wyczerpująco streściliśmy akt oskarżenia w sprawie Stanisława Kuczwalskiego, Zygmunta Szczypiora, Feliksa Raka, Stanisława Kozy, Tadeusza Barańskiego i Euzebjusza Lajtnera, z których pierwszy był oskarżony o dokonanie w dniu 12 lutego br. zmachów petardowych na sklepy Szpigielmana i Rotmila, pozostali zaś o udzielenie mu pomocy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, przy stole sędziowskim w charakterze wotentów zasiadali sędziowie Miller i Pawelski, oskarżał pprok. Schlitter, Raka i Lajtnera bronił adw. Konrad Borowski z Warszawy, Barańskiego adw. Zawadzki.

Niektórzy z oskarżonych w wydziale śledczym i u sędziego śledczego przyznali się do winy, lecz na wczorajszej rozprawie wszyscy cofnęli swe zeznania, oświadczając, że zostały one wymuszone. Oskarżony Rak,. który już 7 lutego miał petardy wręczyć Szczypiorowi, oświadczył, że tego dnia pozostawał poza Częstochową i na świadectwo tego okazał bilet kolejowy z odpowiednią datą.

Z tej ogólnej reguły wypierania jakiegokolwiek udziału w inkryminowanem przestępstwie nie wyłamał się nawet Kuczwalski, który był bezpośrednim sprawcą obu zamachów petardowych i został ujęty w sklepie Rotmilów. Tłomaczył się on tem, że krytycznego dnia o godz. 7 wiecz. przechodził II Aleją i przypadkowo znalazł się w tłumie, który zebrał się przed sklepem na rozgłośne alarmy Rotmilów i przez tenże tłum został wepchnięty do sklepu.

Barański, który był oskarżony o to, że stał w pogotowiu przed sklepem Rotmilów i podniósł wyrzuconą ze sklepu petardę, oświadczył, że przed sklepem znalazł się przypadkowo i nic nie wiedział o mającym nastąpić zamachu.

Badani w charakterze świadków trzej młodzi Rotmilowie opowiedzieli sądowi znane już z aktu oskarżenia okoliczności, w jakich nastąpiło ujęcie Kuczwalskiego.

Właścicielka sklepu Szpigielmanowa w jednej z okazanych jej petard rozpoznała pocisk, pamiętnego wieczoru rzucony do sklepu męża. Natomiast sam Szpigielman oświadczył, że nie może stwierdzić, czy to jest ten sam pocisk, który on własnemi rękami wyrzucił ze sklepu.

Funkcjonarjusz wydziału śledczego Krzyżanowski, prawdopodobnie specjalista od spraw Str. Narodowego, charakteryzuje po kolei wszystkich oskarżonych jako członków Str. Nar, poświęcając szczególną uwagę Euzebjuszowi Lajtnerowi, jako ciążącemu w kierunku O. N. R.

Jak wiadomo, Kuczwalski oskar. był z art. 216 K. K. § 1 (sprowadzenie niebezpieczeństwa ogólnego dla życia ludzkiego lub mienia przez użycie wybuchowych materjałów), pozostali zaś o udzielenie mu pomocy. Artykuł ten przewiduje karę do 15 lat więzienia.

Na szali sprawy jednak decydująco zaważyło orzeczenie biegłego Marjana Melke, plut. 27 p. p., który obie figurujące w sprawie petardy (jedna z nich znaleziona została obok sklepu Szpigielmanów, druga zaś w sklepie Bibera na Zawodziu) jako nieszkodliwe dla życia ludzkiego i mogące spowodować jedynie pewne uszkodzenie towarów. To też sąd zmienił kwalifikację aktu oskarżenia i przeszedł na art. 263 § 3, traktujący o uszkodzenie cudzego mienia przy pomocy ognia, materjałów wybuchowych lub łatwopalnych i przewidującego karę do 5 lat więzienia.

W ostatecznym wyniku Sąd Okręgowy po wysłuchaniu przemówienia pprok. Schlittera, który usiłował podważyć zdaniem jego zbyt łagodną ekspertyzę i żądał przykładnego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych oraz obrony, która prosiła o uniewinnienie skazał bezpośredniego sprawcę Kuczwalskiego na 1 rok więzienia. Szczypiora i Raka za podżeganie i udzielenie pomocy Kuczwalskiemu na karę po 1 rok i 3 miesiące więzienia, Kozę na 6 więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Barańskiego zaś uznał winnym tego, że podnosząc wyrzuconą ze sklepu petardę i oddając ją jakiemuś niewykrytemu członkowi Str. Nar., utrudnił postępowanie karne i skazał go za to z art. 148 K. K. na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na lat 3. Euzebjusz Lajtner został uniewinniony.

Bestjalski napad rabunkowy
pod Częstochową.

Na t. zw. pustkowiu Bór (gmina Poraj) dokonano bestjalskiego napadu rabunkowego, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

Zamieszkały w Borze wraz z żoną i 5-letnią córeczką 43 letni Michał Walo, właściciel niewielkiego gospodarstwa (2 morgi gruntu na terenie piaszczystym), otrzymał przed kilku dniami od niejakiego Delki spłatę w wysokości 100 zł., które przechowywał w swem mieszkaniu.

W nocy, gdy Walowie pogrążeni byli we śnie, rozległ się nagle łoskot wybijanych szyb. Obudzeni ze snu domownicy nie zdążyli jeszcze zorjentować się w sytuacji, gdy rozbite zostało doszczętnie całe okno, a po chwili do mieszkania wkroczyło dwóch zamaskowanych osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, obaj zaś w sękate kije. Bandyci rzucili się na przerażonych małżonków i skrępowali ich sznurami, poczem zażądali wydania im 700 zł., które Walowie mieli rzekomo odebrać tytułem spłaty.

Napadnięci odmówili, a wówczas opryszki poczęli bezlitośnie bić Walową trzymanemi w ręku kijami. Mimo okropnego bólu nie chciała ona wyjawić miejsca ukrycia posiadanych pieniędzy (ogółem 150 zł.), które stanowiły prawie cały ich majątek

Bandyci widząc, że od Walowej nic się nie dowiedzą, ulokowali ją napół żywą w piwnicy pod podłogą, poczem zabrali się do męża, lecz i ten mimo strasznych katuszy nie chciał również wydać napastnikom pieniądze. Wówczas bestjalscy bandyci wydobyli nieprzytomną prawie Walową z piwnicy, umieściwszy tam ponownie jej męża i znów poczęli się znęcać nad dającą już tylko słabe oznaki życia kobietą. Trwało to kilkanaście minut bez skutku jednak. Walowa zajęła znowu miejsce męża, który wydobyty z piwnicy w dalszym ciągu był w okropny sposób torturowany. Gdy napastnikom od uderzeń łamały się kije, stojący za oknem trzej ich wspólnicy podawali im nowe, sporządzone z gałęzi brzozy. Mdlejącego co chwila wieśniaka bandyci oblewali wodą, a gdy odzyskiwał przytomność, torturowano go dalej.

Okrutna ta scena trwała około 2-ch godzin.

Wkońcu zmęczeni zbrodniarze pozostawili nieprzytomne swe ofiary w spokoju i zabrali się do przeszukiwania mieszkania, co zajęło im dość dużo czasu. Udało im się wreszcie znaleźć w kuferku 100 zł. i 50 zł. w sienniku. W czasie plądrowania rabusie zniszczyli i potłukli wszystkie znajdujące się w mieszkaniu sprzęty Nie znalazłszy więcej pieniędzy, zbiegli niepoznani, skrępowawszy mocno swe ofiary i zamknąwszy je w piwnicy. Oszczędzili tylko dziecko.

Dopiero po dłuższym czasie Walowa zdołała wyswobodzić się z więzów i zaalarmować sąsiada, który skolei powiadomił o bestjelskim napadzie policję.

Dających już tylko słabe oznaki życia małżonków przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie. — Stan ich jest b groźny. Gdy odzyskali chwilowo przytomność, przybył do szpitala sędzia śledczy Łyzicki i przesłuchał ich.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg.

Najnowsze przeboje Miejskiego Teatru Kameralnego z udziałem Hanny Wańskiej.

W sobotę 23 bm. Miejski Teatr Kameralne daje premjerę świetnej komedji z węgierskiego p. t. „Pieniądz to nie wszystko" Bus Feketego, autora „Trafiki pani generałowej", która cieszyła się rekordowem powodzeniem na scenie naszego teatru. Ta najnowsza sztuka utalentowanego pisarza ukazuje w ciekawym i teatralnie świetnym przekroju życie wielkiej kamienicy, ze wszystkiemi radościami i smutkami, burzami w szklance wody i wstrząsami.

Niezależnie od tego rozpoczęły się już próby przepięknej komedji muzycznej p. t. „Jim i Jill", która w tryumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny sceny polskie, a w Warszawie osiągnęła rekordową ilość 150 przedstawień.

Obydwie tytułowe role spoczywają w rękach doskonałego duetu wokalnego, a m nader sympatycznie zapisanej w pamięci naszych miłośników teatru p. Hanny Wańskiej oraz p. Stanisława Iwońskiego, stałego jej partnera z teatrów w Bydgoszczy, Poznania i Wilna, który wraz z nią zbierał zasłużone oklaski w melodyjnej i śpiewnej komedji muzycznej p. t. „Moja siostra i ja".

Jim i Jil" jest przemiłą opowieścią o miłości dwojga młodych ludzi. Przez całą komedję biegnie jak szczerozłota nić melodyjny refren „W maleńkim domu cały świat".

Oprawę muzyczną opracowali pp. Bursik i Jałowiecki.

Premjera odbędzie się w pierszej połowie czerwca.

Osobiste. P. Izydor Hercberg, wychowanek Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Częstochowie, ukończył w roku bieżącym uniwersytet w Lille (Francja) i uzyskał dyplom doktora medycyny.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego.

Dziś we wtorek spowodu próby generalnej teatr nieczynny.

Jutro w środę o godz. 20.30 premjera wesołej komedji Bus-Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko", z udziałem: Tomaszewskiej, Stanisławskiej,, Tańskiej, Balickiego, Kwaskowskiego, Wybrańskiego, i Przeradzkiego. Interesująca pełna zabawnych sytuacyj treść, świetne konstrukcyjnie dekoracje Jana Rybkowskiego składają się na to, że „Pieniądz to nie wszystko" podobnie jak „Matura" stanie się najbardziej kasową sztuką bieżącego sezonu.

Reżyserja Zygmunta Bończy.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 8-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

10,000 zł. na n-ry: 1890 175283.

5,000 zł. na n-ry: 5532 120873 174705 186534 161559.

2,000 zł. na n-ry: 19600 49909 59434 62308 66392 75550 78321 89530 93681 124401 128543 128901 140727 173846 186477.

1,000 zł. na n-ry: 6855 7810 19939 35390 43986 52510 56795 62619 66464 83681 111563 115415 133832 137605 140595 154264 172001 174092 174804 177158 177588 194819.

Stała dzienna wygrana: zł. 30,000 na nr. 24154.

20,000 zł. na n-ry: 53748 172485.

10,000 zł. na n-ry: 17845 184554.

5,000 zł. na n-ry: 72447 130572.

2,000 zł. na n-ry: 11227 8973 12874 13999 27778 29871 53795 76319 89211 98070 105172 107459 113389 133214 149755 153716 170133 178926.

1,000 zł. na n-ry: 5390 7281 8183 9896 11873 13473 16486 18292 25642 25904 30231 37514 39827 44006 44043 48964 50742 52255 58042 62585 62883 64399 65809 77609 89052 94284 99280 99622 100038 108610 121233 132445 133001 134167 135517 139746 142760 146131 149030 149540 158490 160194 160353 164957 174592 180362 184839 190374 194855.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, środa 20 maja.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34, Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka. 12.45 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną 16.20 Pieśni ludowe 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17.00 Pogadanka. 17.20 Recital skszypcowy 17.50 Pogadanka książka i wiedza — 18.00 Piosenki z dawnych lat 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.45 Program na dzień następny. — 18.55 Koncert reklamowy. 19.25 Pogadanka 19.35 Wiadomości sporowe 19 45 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. — 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Pisarze zmieńcie świat". 21.55 Arje operowe. 22.25 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. — 23.30 Pogadanka w języku angielskim — wygł. J. Podoski.

Rekord lotniczki angielskiej.



Znana lotniczka angielska, Amy Johnson-Mollison, wylądowała w piątek o godzinie 13.37 na lotnisku Croydon pod Londynem, bijąc nowy rekord lotniczy w drodze powrotnej z Kapsztadu do Londynu. Przestrzeń tę, lecąc wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki, potem przez Kair i Ateny, przybyła w ciągu 4 dni 16 godzin i 39 minut.

SŁOWO SPORTOWE.

Piłka nożna.

Turyści — Myszków 5:0.

Turyści zagrożeni spadkiem, zagrali mecz ambitnie i zasłużenie wygrali. W przeciwieństwie do zwycięzców Myszków zaprezentował się b. słabo i jego aspiracje do kl. A, są grubo przedwczesne.

Bramki zdobyli: Nowicki 2, Kaczmarek 1, Sikora 1 i Mączyński z karnego 1. Sędziował p. Rzeżak dość dobrze.

Brygada — Częstochówka 3:2.

Licznie zgromadzona publiczność miała możność zobaczenia naprawdę ład nego meczu, stojącego na wysokim poziomie.

Obie drużyny grały ofiarnie i w tem pie rzadko u nas oglądanem.

Zwycięstwo Brygady zasłużone, choć wywalczone z trudem, co tłómaczy się osłabieniem z powodu braku trzech najlepszych graczy. Częstochówka bez asa Pilawki.

Wszystkie bramki dla Brygady zdobył najlepszy gracz na boisku Hadzik. Dla Częstochówki Ignac z karnego i Korkusiński.

Sędziował p. Piotrowski słabo.

Skra — Victoria 3:2.

O tem, że najsłabszego przeciwnika nie należy lekceważyć, przekonała się Skra, której zwycięstwo uważać należy za szczęśliwe, gdyż 5 minut przed końcem stan meczu był 2:2 i dopiero samobójcza bramka obrońcy Victorji zadecydowała o zwycięstwie, a może i mistrzostwie.

Trzeba jednak przyznać, że Skra silnie przeważała.

Bramki dla Skry zdobyli: Kołodziejczyk i Leszczyński, dla Victorji Obst i Grajwodzki. ES.

KĄCIK RADJOWY.

Kiepura śpiewa w radjo.

Atrakcja programu radjowego w czerwcu.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radjo ze szczególną starannością opracowało program letni Polskiego Radja, przewidując w nim szereg pierwszorzędnych atrakcyj muzycznych.

Zaraz w pierwszym tygodniu nowego programu letniego Polskie Radjo transmituje z Wiednia koncert Jana Kiepury i sławnej wiedeńskiej śpiewaczki koloraturowej p. Erny Sack, znanej już zresztą radjosłuchaczom polskim z występów przed mikrofonem.

Koncert znakomitej pary śpiewaków wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród słuchaczy Polskiego Radja.

Zwykle przed koncertem Kiepury daje się zauważyć ożywienie w kołach radjosłuchaczy polskich, którzy na gwałt doprowadzają swoje odbiorniki do porządku, aby głos znakomitego śpiewaka wypadł w głośnikach możliwie najlepiej. Podobnie wzmożony ruch daje się obserwować w urzędach pocztowych, dokąd śpieszą nowi słuchacze radja zarejestrować swe odbiorniki jeszcze przed koncertem.

Dwugodzinny koncert nadany zostanie dnia 6 czerwca o godz. 17.00.

Od 6-ej rano program radjowy.

Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie nowy sezon programowy Polskiego Radja. W sezonie tym po raz pierwszy została wprowadzona ciekawa innowacja, która polegać będzie na tem, że *od godz. 6.00 rano do 24.00* z małą przerwą przedpołudniową i popołudniową, zawsze będzie nadawać programy radjowe któraś z ośmiu stacyj Polskiego Radja.

Dzięki temu programy Polskiego Radja nadawane będą przez 15 godzin dziennie. Podkreślić należy, że program ten poświęcony będzie w 70-procentach muzyce.

Ustawa o ochronie lokatorów

w nowem brzmieniu.

W Dzienniku Ustaw ukazał się jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów, z wszelkiemi zmianami, jakie w tej ustawie zaszły od dnia 11 kwietnia 1924 r. do chwili obecnej.

Przepisom ustawy o ochronie lokatorów m. in. nie podlegają domy, których budowę ukończono po 1 lipca 1919 r. (w b. dzielnicy rosyjskiej).

Również nie podlegają ochronie lokatorów pomieszczenia w letniskach i uzdrowiskach, wynajmowane gościom sezonowym, mieszkania złożone z 6 pokoi i większe oraz mieszkania mniejsze nawet, ale powstałe z przebudowy tych dużych po 1 grudnia 1935 r. i wreszcie lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych za w y j ą t k i e m kiem przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kat., a handlowych IV kat. oraz budynki lub ich części, których najem kończy się po 31 grudnia 1937 r.

Przedpokoje, korytarze, werandy, łazienki kuchnie, śpiżarnie, alkowy i pokoje służbowe nie zaliczają się do liczby pokojów mieszkalnych.

Za wszystkie, podlegające ochronie lokatorów pomieszczenia pobierane może być komorne odpowiadające komornemu płaconemu w czerwcu 1914 r, przyczem 100 rubli równa się 266 zł., 100 marek — 123 zł., 100 koron austrjackich węgierskich — 105 zł.

Umowa najmu może być m in. przez wynajmującego zerwana jeżeli lokator zalega z zapłatą komornego conajmniej dwu kolejnych rat (chyba, że jest bezrobotny lub w nędzy wyjątkowej).

Wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokali wyłączonych spod ustawy o ochronie lokatorów nie może nastąpić wcześniej niż: co do mieszkań — 30 czerwca 1936, co do lokali przemysłowych i handlowych — 30 września 1936 roku.



Wyładowywanie skrzynek ze skarbami negusa po przybyciu krążownika „Enterprise" do Haify (Palestyna). Złoto i kosztowności cesarza załadowane zostały w 117 skrzynek.

OBRAZKI SĄDOWE.

Sprawiedliwy wyrok.

Pan Lejzor Abramowicz, którego los pobłogosławił potomkiem płci męskiej, urządził z tej okazji wystawną kolację i zaprosił na nią lokatorów z całego domu, prócz Abrema Szajntucha, z którym był pokłócony.

Widać pan Szajntuch mocno sobie wziął ten afront do serca, gdyż nadesłał panu Lejzorowi oryginalny list, który szczęśliwy ojciec odczytał gościom w czasie kolacji.

List brzmiał, jak następuje:

„Luby panie Lejzor!

Absolutnie nie boleję nad faktu, że nie zaprosiłeś mi pan na tę zbiorowe kolacje. Z powodu w tem domu oprócz mnie to mieszkają tylko łobuzy i złodzieje takie same, jak pan, a w podobnem towarzystwie mnie się nawet obrócić nie wypada.

Łącząc życzenia smacznego i udławcie się, pozostaję ze szacunkiem.

Wielmożny. A. Szajntuch".

Oburzenie gości nie miało granic. Jak jeden mąż ruszyli wszyscy po złodziego Szajntucha i przywiedli go do sali biesiadnej, ledwie żywego ze strachu.

Mało brakowało, a byłby nastąpił samosąd. Ale wówczas podniósł się z krzesła ogólnie szanowany pan Salomon Krupnik i rzekł.

— Wstrzymajcie się sąsiedzi! Ja będę rozsądził tę sprawę.

Czy faktycznie Szajntuch jest winien, się pytam? Odpowiadam: bynajmniej. List jest winien, nie Szajntuch, z powodu list a nie Szajntuch zrobił te całe zamieszanie.

Czyli że jego należy ukarać, a nie Abrama Szajntucha.

Weźcie więc, przyjaciele, ów papier brzydki, przypnijcie go Szajntuchowi do równie brzydkiego miejsca i bijcie ten list z całej siły, aż się zerwie na drobne kawałki!

Gromkie oklaski powitały decyzję sędziego, poczem wyrok został wykonany.

— Dwa tygodnie siedzieć nie mogłem — skarżył się pan Szajntuch na rozprawie. I czy ten czas będzie dla mnie stracony się pytam? Czy niktmnie tych dwuch tygodni nie odsiedzi? Uważam, że potrzebują odsiedzieć sprawcy mojej krzywdy.

Sąd uznał słuszność argumentów pokrzywdzonego i skazał panów Lejzora Abramowicza oraz Salomona Krupnika na 14 dni aresztu.

Wybitni soliści przed mikrofonem w środę.

Poza audycją z płyt o godz. 15.30, w której nadane zostaną arje z oper Mascagniego, Kubelika itp. nadaje Polskie Radjo w środę, 20 V. kilka recitali doskonałych artystów. Tak o godz. 17.20 wystąpi skrzypek polski, obecnie stale w Szwajcarji przebywający koncertmistrz szwajcarskiej orkiestry w Winterhut, Szymon Bakman, z własnym recitalem. Wieczorem w koncercie chopinowskim usłyszą radjosłuchacze pianistę Józefa Smidowicza (o godz. 21.00), zaś w niesp łna w godzinę potem o 21.55 w transmisji z Krakowa — śpiewaczkę Marję Wrońską, która odśpiewa arje operowe.

„Piosenki z dawnych lat"

na fali eteru.

Bardzo miła, lekka audycja czeka radjosłuchaczy w środę, dnia 20.V. o godz. 18.00: Hanna Brzezińska i Tadeusz Olsza, zawsze przez wszystkich chętnie słuchani, odśpiewają przed mikrofonem rzewne, wesołe i czerowne piosenki z „dawnych lat". Przyjemnie będzie również słuchać wieczorem o godz. 22.25 Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Z. Górzyńskiego, tembardziej, że w audycji tej przyrzekła udział słynna „Trójka radjowa".

Gdzie się kształcić.

Radjowa pogadanka dla kobiet.

W ostatnich czasach zmienił się radykalnie stosunek do pracy związanej z gospodarstwem domowem — obecnie jest ona traktowana jako praca zawodowa, wymagająca odpowiedniego przygotowania nietylko w zakresie zajęć praktycznych, ale i znajomości z różnych dziedzin — hygjeny, djetetyki, towaroznawstwa itp. Odpowiednie przygotowanie zawodowe do pracy w gospodarstwie domowem nabyć można w szkołach gospodarstwa domowego, kursach i seminarjach zawodowych, których już obecnie wiele istnieje w całym kraju. O szkołach gospodarstwa domowego, ich programach, wymaganem przygotowaniu, możliwości ich pracy zarobkowej dla absolwentek, mówić będzie Aniela Komarnicka w pogadance p.t. „Gdzie się kształcić". Pogadankę nada Polskie Radjo dnia 20.V. o godz. 12.15.

HUMOR I SATYRA.



Skuteczny sposób na odzwyczajenie synka od zjeżdżania po poręczy.

UPRZEJMY



Proszę sobie nie przeszkadzać. Pan może nadal swe—swe— swą książeczkę pozostawić w tej pozycji.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-80.